



SAK 963,

X 103/49

SAK 963, & 103/49
Strom: 36

P R O T O K O Ł prześluchania świadka

4257

Dąbrowa Tarnowska dnia 2/VI.1948r.

Ch r a b a s z e z Apoloniusz funkcj. Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie T. przesłuchał w charakterze świadka, niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

L e g i e c Michał s. Stanisława i Heleny z Grzymków, uródz. 26/X.1897 r. w Otfinowie. Miejsce zam. Goruszów gm. Otfinów. Narod. polska. Obyw. polskie. Wyzn. rzym-kat. Zajęcie rolnik. Wyksz. 7 kl. szk. pow. żonaty. Stan majątkowy 1 morg ziemi, razem zeicra 9 ze słow nie karany. Stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, z tego co mi jest wiadome.

/Legiec Michał/

Pyt. Niech mi świadek dokładnie opowie o zachowaniu i działalności ob. Pytlarza Wojciecha z czasów okupacji niemieckiej?

Odp. J. st mi znany osobiscie ob. Pytlarz Wojciech z grom. Pierszyce gm. Otfinów o jego zachowaniu i działalności w czasie okupacji niemieckiej dokładnie będę starał się zeznać.

Wiadomem mi jest, że Pytlarz Wojciech był agronomem gromadzkim w czasie okupacji niemieckiej, żył on w najbliższych stosunkach z żandarmerią niemiecką. Wiem z tego, że Pytlarz Wojciech został zabrany przez Niemców do obozu pracy przy okopach w Diamencie. Zaraz z jego domu jakaś osoba dała znać do komendanta żandarmerii, który stał w Gręboszowie i ten żandarm niemiecki momentalnie pojechał na motorze i zwolnił całkowicie Pytlarza z pracy. Żandarma tego może znać Bis Piotr. Gdy już ten żandarm niemiecki był zmuszony uciekać przed wojskami sowieckimi, to na pożegnanie wstąpił do Pytlarza Wojciecha.

Najważniejszym zeznaniem w jego sprawie mam to, że w czasie okupacji niemieckiej Pytlarz Wojciech najbardziej od roku 1942 zaczął na mnie rzucić podejrzenie, że ze mną kontaktują się Kosieniaki, jednak to nie było prawdą, ponieważ ani razu z nimi się nie schodził. Drugi fakt podaje, mój chłopiec Józef, który obecnie pracuje w Wałbrzychu poszedł wraz z jego synem i z jakimś jeszcze trzecim za zajęciami. Przypadkowo wszyscy trzech chłopców wstąpili do Kruka Amila stodoły, która stoi w polu w gr. Pierszyce z ciekawości chłopcy chcieli zobaczyć to tam w tej stodołę jes odskłonili deske i ujrzeli stojący karabin, a w słomie coś się, miało ruszać, więc ci chłopcy już tam nie wchodzili, tylko poszli wszyscy do swoich domów. To opowiadał do mnie mój syn Józef, więc ja wiem, że banda w tym czasie uprawiała różne rabunki i poszedłem zameldować o tym fakcie policji, który maldunek odebrał kom. Mądry Stefan, lecz zaraz policja tam w to miejsce nie pojechała, tylko Niemcy przyjechali na drugi, lub na trzeci dzień do tej stodoły, lecz nie znaleźli. W dalszym ciągu Pytlarz Wojciech miał mnie za podejrzanego i po tym całym zajściu kontaktował się w dalszym ciągu z żandarmerią niemiecką. Po upływie paru dni przyjechała do mojego domu żandarmeria niemiecka, których z nazwisk nie znam wraz z Krasnodęskim, Tadeuszem na czele i Niechciałem z post. p.p. z Otfinowa. Mnie biją w okrutny sposób, oraz mojego syna, który zginął w Oświęcimiu i żądają abym oddał karabin maszynowy, lecz nie przyznałem się, bo obawiałem się śmierci, ponieważ tą bronią trzymałem na Niemców. Mimo przez nich przeprowadzonej strasznej rewizji bron nie została znaleziona, ponieważ z drugiego zapola przewalili siano na pole.

a to zapole co bron była zachowana wcale nie było, ruszone. Rewizja zakończyła i bronie nie znaleźli. Zabrali mnie i mojego syna Wojciecha Jana na posterunek do Siedliszowic, tam nas przesłuchali i znęcali okrutny sposób, mimo wszystkiego żaden z nas się nie przyznał. Po strasznej katordze zwolnili mnie i mojego syna Jana do domu, a syn Wojciecha zatrzymali i zabrali go do Oświęcimia, gdzie tam zginął. Z tego zmartwienia żona niedość była chora, to jeszcze bardziej się rozchorowała. Jednak wybraliśmy się obojwoje do Pytlarza Wojciecha, ponieważ wiedzieliśmy, że jest tam zandarmeria niemiecka i Krasnodeda P.P. chcieliśmy ich prosić aby nam zwolnili syna. Zachodząc na obrot Pytlarza Wojciecha - Pytlarz spostrzegł nas przez okno i wyszedł do gdzie zabronił nam wejść do mieszkania i wrócił nas z powrotem do domu dalej gościł zandarmerie niemiecką, do mnie powiedział, że będzie starał o mojego syna, jednak syna odesłano do Oświęcimia, a Pytlarz Wojciech za parę dni przyszedł do mnie do domu, zawałał mnie osobie do drugiego mieszkania i mówi "Michałku nie martw się syn twój przyjdzie tylko powiedz kto ma bron i kto jest niebezpieczny" ja mu na to nie chciałem nic mówić, tylko proszę go ażeby się starał o syna. Jednak on nie zaprzestając ze mną rozmowy, tylko wytycza osoby ja ob. Szumara Aleksandra, Podkówek Józefa i Podkówek Jana i Broda Franciszka zam. w Otfinowie, m. wi, że to są dobre goście i on ich zna osobiscie, ja mu odpowiedziałem, że ja nie znam i nie wiem. Za jakiś czas wszyscy wymienieni osobnicy przez ob. Pytlarza Wojciecha zostali zabrani przez post. Krasnodedzkiego Tadeusza odesłani do Tarnowa i do Oświęcimia, z których Podkówka Jan w Oświęcimie zginął, a reszta wróciła dzięki oswobodzeniu ich przez Armię Czerwoną. Podkówka Józef jest obecnie na p. zachodzie, Szumara Aleksander w Otfinowie, Broda Franciszek nie żyje. (tego czasu unikałem Pytlarza Wojciecha i nie chciałem się z nim spotykać. W czasie okupacji niemieckiej przechowywał się Kałma z Żabne przyszedł do Pierszyc żeby ktoś z ludzi go spomógł. Od ludzi z Pierszy Od dowiedziałem się, że do ob. Pietrka Jana przyszedł ten Żyd, Pietrek Jan tym powiedział Pytlarzowi Wojciechowi, a Pytlarz Wojciech dał mu rowe swój własny i wysłał go na policje ażeby zawiadomił, że Żyd jest w Pierszycach i w ten sam dzień policja przyjechała i zabrała tego Żyda ze sobą na posterunek do Otfinowa. W Otfinowie Żydka wypytali o różne rzeczy i po wszystkim został ten Żydek przez nich rozstrzelany. Do tego był też przyczyną Kaczówka Jan z Pierszyc. Dokładnie w sprawie Pytlarza Wojciecha co do przesładowania jej przez niego i wyznaczenie różnych kontygentów podaje Lipina gospod. zam. w Pierszycach, oraz ona będzie wiedzieć w sprawie z ujętymi Żydami.

To co zażnałem jest zgodne z prawdą. Protokół przed podpisem został mi odczytany, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał :

Zeznał :

/-/-Chrabaszczyk Apol.

/-/-Legiec Michał

PROTOKÓŁ
przesłuchania świadka

Dąbrowa Tarnowska dnia 6/XI.1948r.

M e n d y s Zygmunt funkcj. Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie Tarn. przesłuchał w charakterze świadka, niżej wymienionego uprzedziwszy go w myśl art. 64 K.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

B o r k o w s k i Albin s. Jana i Krystyny z domu Kołunackich, urodz. 31/XII.1897r. w Jurasze gm. Sidra pow. Sukółka woj. Białystok Obecnie zam. Otfinów pow. Dąbrowa T., polska, polskie, rzym-kat., rolnik, 2 kl. szk. pow., żonaty, 7 morg. ziemi, ze słów nie karany, stęsunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przyrzeka mi uczciwie, że będę mówił szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

/-/Borkowski Albin

Co świadek może powiedzieć o zachowaniu się Pytlarza Wojciecha zam. Pierszyce gm. Otfinów w czasie okupacji niemieckiej i z czego powodu został Żyd zdradzony i oddany do władz niemieckich i u kogo został ujęty?

Pytlarz Wojciech w czasie okupacji był agronomem w gr. Pierszyce - ja osobiście na Pytlarza nie mam żadnego podejrzenia żeby on brał udział w ujęciu Żyda /nazwiska nie znam/ żeby zdał do posterunku policji go jak i również nie jest mi wiadome o jego zachowaniu w czasie okupacji niemieckiej. Natomiast słyszałem od ludzi z Pierszyce jak narzekali na niego, że on wielkie kontyngenty wyznaczał i wyznaczał ludzi do Niemiec na roboty. Co do ujęcia Żyda w czasie okupacji niemieckiej to było to w roku 1943, ja będąc na polu przy pracy widziałem, że jak stało na szosie 5-ciu chłopów, jak się nazywali to nie jest mi wiadomo i oni obserwowali tego Żyda idącego w stronę mojego domu i ja też widziałem, że ten Żyd szedł do mojego domu i z tych pięciu chłopów jeden udał się na posterunek zameldować policji, był to osobnik ten zameldować nazwiskiem Kaczówka Jan zam. Pierszyce. Reszta chłopów się rozeszła. Po chwili czasu widziałem jadących na rowerach 4-ch policjantów, a to Kraśnodębski Tadeusz, Lewandowicz, Lesiński i Wądry i przyjechali do mojego domu prosto po tego Żyda i tego Żyda zabrali ze sobą do posterunku i ten Żyd się ich prosił żeby xxx go puszcili całkiem na wolność to im pokazuje gdzie ma schowane złoto i pieniądze. Więc policja tego Żyda do Zabna poprowadziła gdzie miał schowane pieniądze i złoto i tego Żyda zastrzelili i tymi pieniędzmi i złotem podzielili się wszyscy czterech policjantów. Mówił mi o tym syn Drelich imienia nieznane przezwisko pachciarz zam. Otfinów, że został zastrzelony w Zabnie. Więcej w tej sprawie będzie wiedział Kaczówka Jan, który był w czasie okupacji niemieckiej agronomem, ponieważ stał z kilkoma chłopami i będzie wiedział jak się nazywają. Ten Żyd został zdradzony przez Kaczówkę Jana i z jego powodu został zastrzelony. Więcej w tej sprawie nie mam nic do powiedzenia.

To co zeznałem jest zgodne z prawdą, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/Mendys Zygmunt

/-/Borkowski Albin

Przedmiotem przesłuchania jest Józef Kupin. Pow. Urz. Resp. Lubl. w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego uprzedziwszy go myśl art. 64.K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140.K.K.

K U P I N Józef s. Stefana i Marii z Sieniasteckich, ur. dnia 13.1.1909 r. w Pierszycach gm. Otfinów i tam zamieszkały, polak, rzym.kat. rolnik, 3 kl.szk.powsz. żonaty 5 dzieci posiada 10 mórg ziemi, ze słów nie karany, stosunek do podejrzanego obcy.

Świadek odpowiedzialności za utajenie prawdy lub złożenie fałszywego zeznania przyrzekam uroczyście że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome.

Kupin Józef.

Pyt. Jak świadek zaopiniuje Pytlarza Wojciecha b. agronoma z czasów okupacji niemieckiej?

Odp. Za czasów okupacji niemieckiej Pytlarz Wojciech był bardzo zaangażowany w współpracę z Niemcami, gdy przyszedł do mnie i zabierał mi ostatnią krowę to ja poszedłem do niego i mówię mu że ja mam małe dzieci i żeby mi nie zabierał ostatniej krowy, to Pytlarz mi odpowiedział że już będzie dziadem teraz, sprowadzał do mnie agronoma powiatowego i wójta i dokuczał mi ze wszystkich stron, gdy mu moja żona mówiła żeby się starał inaczej rzucić że tak nie będzie i rząd się zmieni, na to Pytlarz mówił że wszystko jedno, że on może tego niedożyje i muszę pilnować swojego i odgrazał się Niemcami.

Pyt. Czy Pytlarz sprowadzał Niemców do ludzi o poco ich sprowadzał?

Odp. Pytlarz gdy coś miał kto zawinił lub coś powiedział to przywoził gestapowców i odgrazał się ludziom Niemcami.

Pyt. Jak Pytlarz Wojciech b. agronom i sołtys Pajak Michał stosowali się do ludzi za swojego urzędowania podczas okupacji niemieckiej?

Odp. Za czasów okupacji niemieckiej sołtys Pajak Michał stosował się do ludzi źle i odgrazał się Niemcami, przyprowadził do mnie gestapowca niejakiego Zondra bez podstawy, który mnie uderzył w twarz aż mi się głowa zawruciała i o mało mi strzałkę nie wytrącił, Pajak wtemczas pytał mi się czy mi dobrze tak?

Pytlarz Wojciech ze swego urzędowania podczas okupacji niemieckiej stosował się do ludzi źle i ordynarnie, do swoich krewnych odnosił się dobrze a do ludzi obcych źle i odgrazał się im Niemcami.

Pyt. Czy Pytlarz za czasów okupacji niemieckiej oddawał co na kontyngent?

Odp. Pytlarz Wojciech za czasów okupacji niemieckiej bardzo mało oddał na kontyngent a gdy miał oddać jaką sztukę to ją sprzedawał a na to miejsce wyznaczał od innym ludziom.

Pyt. Czy Pytlarz był wierny swej pracy dla Niemców?

Odp. Pytlarz dla Niemców w swej pracy był bardzo wierny, wyprawiał bale i zapraszał Niemców do siebie z powodu tego że przywoził od Niemców meble, szafy, stoły, krzesła.

Pyt. Czy Pytlarz załatwiał ludziom sprawy czy nie?

Odp. Gdy mnie zdechły konie poszedłem do Pytlarza aby mi wyznaczył do roboty konie ze pewne wynagrodzenie, to Pytlarz na tej podstawie sprowadził do mnie agronoma powiatowego i wójta którzy chcieli mnie wysiedlić z własnego mego mienia.

Dąbrowa Tarnowska dnia 20/VIII.48r

Chrabaszc Apoloniusz funkcj. Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

Pałka Adam s. Stanisława i Agnieszki, urodz. 25/X.1908r. w Krakowie. Miejsce zam. Pierszyce gm. Otfinów, polska, polskie, rzymsko-kat., zajęcie rolnik, wykształcenie 4 kl. szk. pow. żonaty, stan majątkowy 6 morgów ziemi. ze słów nie karany, stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome. -

/-/ Pałka Adam

Pyt. Niech mi świadek opowie dokładnie o działalności i zachowaniu się Pytlarza Wojciecha w czasie okupacji niemieckiej?

Odp. Pytlarz Wojciech z Pierszyc w czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcje agronoma, kierował on wszystkimi sprawami gromadzkimi, kontaktował się z żandarmerią niemiecką, oraz często ich zapraszał do swojego domu, gościł ich i bardzo chętnie ich przyjmował, stoje gospodarczą prowadził sobie podwózek, ponieważ miał dobrą możność w tym czasie robić różne nadużycia, nawet wiadomym mi jest, że do niego S.S. przyjeżdżało, ponieważ ja ich sam widziałem i nawet Pytlarz sam do mnie mówił, że oni byli z Konar, ponieważ tam cały pułk wojska w tym czasie tam przebywał. Gdy wojska niemieckie uciekały przed frontem to na pożegnanie S.S.-mani przyjechali do Pytlarza W., których ja też na własne oczy widziałem. Wierzył on mocno w zwycięstwo Niemiec, ponieważ nawet sam do mnie mówił, że Niemcy cały świat zajądą. To było w tym czasie mówione gdy Niemcy podbili Francję, Norwegię i różne inne państwa. Nadmieniam, że Pytlarz Wojciech miał telefon połączony był z posterunkiem p.p. w Otfinowie i różne sprawy przez telefon załatwiał. On wraz ze swoją rodziną miał względy u Niemców, ponieważ świadczył to, że nikt z jego rodziny nie wyjechał do Niemiec chociaż miał dorosłe dzieci. Wiadomym mi jest również, że Pytlarz Wojciech został zabrany przez Ukraińców do okopów, lecz ktoś z członków jego rodziny poszedł do tych S.S.-manów i z nimi załatwił i zaraz Pytlarz Wojciech został przez S.S. puszczony. Ludność gromady narzekała na niego, ponieważ wyznaczał na kontyngent ostatnie krowy, co nawet zapodaje te pokrzywdzone osoby, a to: Łata Maria, Piątek Wojciech, oraz i samemu mnie osobiscie tym dokuczył. W czasie okupacji niemieckiej dowiedziałem się od posterunkowego nazw. Lewandowicz, że Pytlarz Wojciech wraz z sołtysem Pajakiem Michałem przywieźli dużo rzeczy żydowskich przeważnie odzież z geta żydowskiego z Zabna. Jak ten posterunkowy stwierdził to miały być te rzeczy odzieżowe po Żydach podzielone między biednych ludzi w grom. Pierszyce, lecz Pytlarz Wojciech i Pajak Michał tych rzeczy nie rozdzielili między ludzi tylko wzięli dla siebie.

Co więcej świadek ma do powiedzenia w tej sprawie?

Więcej w tej sprawie nie mam nic do powiedzenia.

Przesłuchał:

/Chrabaszc Apol.

Zeznał:

/-/ Pałka Adam

Dąbrowa Tarnowska dnia 28/XII.48r.

Ch r a b a s z c z Apol. funkcj. P.U.B.P. w Dąbrowie Tarnowskiej
przesłuchał w charakterze świadka, niżej wymienionego uprzedziwszy go
w myśl art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie
z art. 140 K.K.

B r o d a Józef s. Feliksa i Franciszki
urodz. 7/IX.1898r. w Siedliszowicach gm.
Otfinów. Obecnie zamieszkały Pierszyce gm.
Otfinów pow. Dąbrowa T., narod. polska, polski
rym-kat., rolnik, 4 kl. szk. pow., żonaty,
2 ha z nadziału, ze słów nie karany, stosu-
nek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności karnej za utajenie prawdy, lub
złożenia fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówił
szczerą prawdę, czego nie ukrywając, z tego co mi jest wiadome.-

/-/Broda Józef/

- Pyt. Co świadek ma do powiedzenia o ob. Pytlarzu Wojciechu z okresu okupacji
niemieckiej, oraz jakie było jego zachowanie i działalność?
- Odp. Jest mi osobiscie znany Pytlarz Wojciech, wiadomym mi jest, że był on
agronomem, oraz był on bardzo dobrych przyjaźniach z sołtysem Pajakiem
Michałem, którzy to wyznaczali od czasu do czasu dzieci do Niemiec,
natomiast Pytlarz Wojciech i Pajak Michał od siebie z domu wcale
nikogo nie wystawiali, jak i również ochraniaли swoich sympatyków,
natomiast biednymi ludźmi posługiwali się. Wiadomym mi jest, że do
Pytlarza Wojciecha przyjeżdżała policja granatowa w jakim celu nie
wiem. Również nadmieniam, że w okresie okupacji wojsko niemieckie
robiło obławę na ludzi, gdzie zabrali większą ilość do pracy przy
okopach w Dinnencie, wraz z innymi przyprowadzili Ukraińcy Pytlarza
Wojciecha, lecz tylko on przy tych okopach przebył przez noc i na
drugi dzień przyjechała zandarmeria niemiecka i wywołał Pytlarza
Wojciecha od roboty i zwolnili go, co wydaje się to bardzo podejrzanym.
Wiadomym mi jest również, że posiadał on aparat telefoniczny za pomocą
ktorego miał łączność z Urzędami, jak również wiadomym mi jest, że
Pytlarz Wojciech zabierał rzeczy pożydowskie z geta z Zabna, lub z
Tarnowa. Przez cały okres do biednych ludzi Pytlarz Wojciech wręczał
odnosik. Co do ujętego Żyda to nic konkretnego powiedzieć nie mogę,
tylko jak obijał mi się niegdyś o uszy to Kaczówka Jan miał brać
udział w zdradzie Żyda do policji, wspólnie z Pytlarzem Wojciechem.
To mogli utrzymać. Nadmieniam, że w tej sprawie może dokładnie powie-
dzieć Pałka Fran. Pałka Adam, którzy to przez Pytlarza Wojciecha
zostali pobici w okresie okupacji niemieckiej. Bardzo byli ubici prze-
zandarmerie niemiecką, że nawet groziło im śmierć. Było to tak, że
Kosieniaki poszli do Pałki, dali mu jakąś rzecz, ażeby zaniósł do
Pytlarza, gdzie on to wykonał, później policja o tym zaraz dowiedziała
się..

To co zeznałem jest zgodne z prawdą, przed podpisem
zostało mi odczytane, na co stwierdzam własnoręczny
podpis.-

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/Chrabąszcz Apol.

/-/Broda Józef

P R O T O K O Ł

przesłuchania świadka

30
123

Dąbrowa Tarnowska dnia 28/XII.43r.

M e n d y s Zygmunt ~~XXXX~~ funkcyj. P.U.B.P. w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchał w charakterze świadka, niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140.K.K.

S a l e t n i k Andrzej s. Władysława i Marii z domu Lirów, ur. 21/I. 1908r. w Otfinowie, pow. Dąbrowa T. i tam zamieszkały, narod. polska, polskie, rzym-kat, rolnik, 4 kl. szk. pow., żonaty, 1 ha ziemi, ze słów nie karany, stosunek do podejrzanego obcy. ~~Skazany na karę śmierci z art. 140 K.K.~~
xxxxxxxxxxxxxxxx

Świadom odpowiedzialności odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, z tego co mi jest wiadome. -

/-/Saletnik Andrzej

Pyt. Co świadek może powiedzieć o zachowaniu się w czasie okupacji Niemiec Pytlarza Wojciecha zam. w Pierszycach?

Od p. Ja mogę powiedzieć, że Pytlarz Wojciech zam. w Pierszycach w czasie okupacji był agronomem w gr. Pierszyce. Pamiętam jednego razu jak mnie aresztowali Niemcy do roboty do okopów i zamknęli mnie wraz z Pytlarzem Wojciechem w spichlerzu Diament i z tamąd wypuścili nas na drugi dzień do roboty. Przy tej robotce pracowało wiele ludzi i około południa w ten sam dzień przyjechała z Siedliszowic zandarmeria po Pytlarza Wojciecha, zabrali go i puscili do domu i już więcej do okopów nie był brany. Następnie jest mi wiadomym, że gdy ja miałem wartę nocną z ob. Lipińskim Wojciechem i pilnowaliśmy Żyda ujętego przez zandarmerię i ten Żyd żalił się do nas w tych słowach "Ach Pytlarz, Pytlarz co ja jest tobie winien", a gdzie to zajęcie było z tym Żydem to mi nie jest wiadome, oraz Pytlarz Wojciech w czasie okupacji posiadał aparat telefoniczny i kontaktował się z zandarmerią, oraz z Gustkiem, który ludność polską strzelał, oraz meldował wszelkie poruszenia w gromadzie i telefonicznie zawiadamiał posterunek. Stale się kontaktował z Niemcami i zandarmerią i był jako konfidentem ich.

Więcej w tej sprawie nie mam nic do powiedzenia.

Co zeznałem jest zgodne z prawdą, protokół przed podpisem został mi odczytany, co stwierdzam własnoręcznym podpisem

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/Mendys Z.

/-/Saletnik Andrzej

P R O T O K O Ł

/305

przesłuchania świadka

Dąbrowa Tarnowska dnia 28/XII.48r.

Ch r a b a s z c z Apoloniusz funkc. P. U. B. P. w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchał w charakterze świadka, niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K. K.

W a l a s Piotr s. Wojciecha i Katarzyny z Sochów, ur. 21/VI.1916r. w Pierszycach. Miejsce za Otfinów, polska, polskie, rzym-kat., rolnik, wykształcenie 7 kl. szk. pow., żonaty, stan majątkowy 1 ha ziemi. Ze słów nie karany, stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przyrzekam uroczystie, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome. -

/-/Walas Piotr

Pyt. Co świadek ma do powiedzenia o ob. Pytlarzu Wojciechu z okresu okupacji niemieckiej?

Odp. Mogę to powiedzieć, że Pytlarz Wojciech był agronomem, oraz do Pytlarza Wojciecha przyjeżdżało orskomando z Siedliszowic, w jakim celu oni przyjeżdżali do Pytlarza tego nie wiem. Natomiast do Pajaka Michała też przyjeżdżali się gościć, a nawet co na Pajaka Michała to mogę potwierdzić, że moja matka o niego została bita przez zandarma niemieckiego, którego to zandarma Pajak Michał nakłonił. Nadmieniam, że Pajak Michał z Pytlarzem Wojciechem żyli w bardzo dobrych warunkach, oraz wyznaczali ludzi przeważnie biednych do Niemiec, lub na roboty, natomiast siebie i swoich sympatyków ochraniaли. Słychać było z opowiadania ludności, że w/w żwozili pożydowskie rzeczy z geta, które to brali na swój własny użytek. Jak również wiadomym mi jest, że Pytlarz Wojciech posiadał aparat telefoniczny za pomocą którego miał łączność z posterunkiem w Otfinowie. Najwięcej Pytlarz Wojciech utrzymywał kontakty z Krasnodębskim Tadeuszem. Jak również wiadomym mi jest, że Pałka Adam i Pałka Franciszek zostali pobici przez zandarmerie niemiecką, a to o to, że Pałka Franciszek został wysłany przez Kosieniaków do Pytlarza Wojciecha, miał mu pokazać pocisk karabinowy, lecz w tym czasie córka i żona Pytlarza Wojciecha zamknęły go w tym czasie w mieszkaniu i zaczęły alarmować trąbą, dość na to, że zandarmeria dowiedziała się, że co bardzo pobili Pałków. Co do ujęcia Żyda nie mogę powiedzieć, że z Pytlarza przyczyny został ujęty, lecz wiem, że został ten Żyd wzięty od Borkowskiego, lub Wasniewskiego, a o tym to dokładnie będzie wiedział ob. Kaczówka Jan, ponieważ Pietrek Jan wyprowadził go od siebie z domu i Kaczówka Jan o tym się dowiedział.

To co zeznałem jest zgodne z moimi zeznaniami. co stwierdzam własnoręcznym podpisem. -

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/Chrabaszcz Apol.

/-/Walas Piotr

P R O T O K O Ł

przesłuchania świadka

Dąbrowa Tarnowska dnia 29/XII.48r.

Chrabaszcz Apol. funkcj. P.U.B.P. w Dąbrowie T. przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K.W.P. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140.K.K.

P a ł k a Franciszek s. Stanisława i Agnieszka z domu Wódków urodz. 22/II.1911r. w Pierszycach gm. Otfinów pow. Dąbrowa T. i tam zamieszkały, polska, polskie, rzym-kat., rolnik 4 kl. szk. pow. żonaty, 4 i 1/2 morga ziemi, karalność 7 dni administracyjnie za tytuł, stosunek do podejrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome,

/-/Pałka Franciszek

- Pyt. Co świadek ma do powiedzenia o ob. Pytlarzu Wojciechu z okresu okupacji niemieckiej, jaka była jego działalność i zachowanie w stosunku do ludności polskiej?
- Od p. Co do Pytlarza Wojciecha to mogę powiedzieć tylko tyle, że był on agentem w czasie okupacji niemieckiej, gorliwie się wysługiwał Niemcom oraz ochraniał się pod każdym względem, natomiast na biednych ludzi nakładał różne kontyngenty i najbardziej wyznaczał ich do Niemiec, jak i również jest mi wiadomym, że Pytlarz Wojciech zwoził pożytkowskie rzeczy z gets. Nadmieniam, że w okresie okupacji raz przyszli do mojego domu Kosiniaki, kazali podnieść ręce do góry i zarządzili mi żeby się zebrał i poszedł do Pytlarza Wojciecha i powiedział żeby złożyli im pieniądze, tak ja pod strachem poszedłem i oświadczyłem o tym żonie Pytlarza Wojciecha, która wtedy wraz z córkami założyły mnie w mieszkaniu i w tym czasie wyszły na strych trąbiły na trąbach i wołały ratunku. Pytlarz Wojciech w tym czasie był w Otfinowie i usłyszał to trąbienie i za jaką godzinę czasu przyszedł z sołtysem z Pajatkim Michałem i Miką Janem z Łagiechem Michałem. Żona jego powiedziała mi o tym całym zajściu, tak Pytlarz Wojciech zwrócił się do mnie i pytał się jak to było. Ja mu opowiedziałem całą sprawę, a on za ten czas powiedział, że pójdzie na policję, żona jego zatrzymała go ponieważ bała się żeby Kosiniaki go nie zastrzelili, jednak Pytlarz Wojciech na to nie zważał tylko poszedł na policję do Otfinowa i za chwilę przyszedł z pięcioma policjantami oddał mnie w ręce tych policjantów, policja sciągnęła ze mnie protokół, a Pytlarz Wojciech nie dość mu było, że sprowadził policję, tylko jeszcze pokiwał na zandarmerie niemiecką do Siedliszowic, która to zandarmeria zaraz przyjechała do Pytlarza Wojciecha, tak sciągnęła ze mnie protokół, oraz wybili mnie po twarzy, za włosy tarpali i dopiero Pytlarz Wojciech wszedł i oświadczył mi przy tych zandarmach, że już więcej po świecie jasności nie będziesz oglądać, tak zandarmeria ta wzięła mnie z tamtąd na posterunek do Siedliszowic i tam bijąc mnie w okrutny sposób do nieprzytomności. Na posterunku trzymali mnie przez cały dzień i wiedząc o tym, że ja jestem niewinny i zwolnili mnie, tylko kazali mi się meldować przez 14 dni, a Pytlarz Wojciech w tym czasie przeprowadzał Wywiad na miejscu i donosił na zandarmerie. Więc z tego, że w tych dniach kiedy ja się zgłaszałem to zandarmeria sama mi oświadczała, że Pytlarz Wojciech donosi różne sprawy do nich i oni wiedzą wszelkie poruszenia jakie dzieją się w gromadzie. Jak mi wiadomym od ludzi to Pytlarz Wojciech bardzo bogacił się w

czasie okupacji niemieckiej, a nawet to samo moge powiedzieć do
jego domu przyjeżdżała policja niemiecka i zandarmieria, ktorzych
chętnie przyjmował i gościł ich, miał aparat telefoniczny w okresie
okupacji, z którym miał ~~xx~~ łączność z Urzędami.

To co zeznałem jest zgodne z prawdą, protokół przed podpisaniem
został odczytany, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/Chrabąszcz Ap.

/-/Pałka Franciszek

P R O T O K O Ł

przesłuchania podejrzanego

Dąbrowa Tarnowska dnia 3/I.1949r.

Ch r a b a s z c z Apoloniusz funk. Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchał w charakterze podejrzanego.

P y t l a r z Wojciech s. Jozefa i Marii z Lepów, urodz. 17/II.1894r. w Kłyżu gm. Otfinów, miejsce zam. Pierszyce gm. Otfinów, polskie, rzym-kat., zajęcie gospodarz, zawód rolnik, wyksz. 4 kl. szk. pow. Przynależność do R.K.U. Tarnów, stopień wojskowy kapral. Stosunek do służby wojskowej 10 dywizja zandarmerii Przemysłu, posiada 4 morgi ziemi, żona ma 5. Odznaczenia i order 3 medale z Austrii, ze słów nie karany.

Z e z n a j e :

Ja w okresie okupacji byłem agronomem przez okres 13 miesięcy czasu wraz z sołtysem Pajakiem Michałem. Na rozkaz Urzędu Gminnego wyznaczaliśmy kontyngenty, było i zboże, wielu ludzi z tego było niezadowolonych, oraz z tych względów na mnie narzekali, oraz na sołtysa, jak również zeznaje się do tego, że przywoziłem wraz z ob. Pajakiem Michałem rzeczy pożydowskie z gietu, jednak nie przyznaje się do tego ażebym z tych rzeczy wziął coś dla siebie, natomiast zeznaje się, że walizkę zamkniętą i pakunek przywoziłem do siebie, co, było własnością Żyda Wilka z Zabn, który to mnie dał jeden pakunek w którym to była pościel i koc. Jak również zeznaje się do tego, że ja pracowałem w swoim polu rower mój leżał na fosie i przyszedł do mnie Kaczówka Jan i Pietrak Jan. Pietrak Jan oświadczył, że był Żyd u niego i że on o tym musi zameldować natomiast Kaczówka Jan podporządkował się projektowi Pietrka Jana i zabrał mój rower i na tym rowerze pojechał na posterunek, zameldował o Żydzie i policja granatowa zaraz przyjechała. Był to komendant Madry Stefan i Niechciał, więcej policjantów nazwisk nie pamiętam, tego Żyda zabrali na rozstrzelanie. Kaczówce Janowi ja tylko powiedziałem róbcie co chcecie, jednak nie zaprzeczałem mu ażeby jechał na policję, ponieważ obawiałem się Kaczówki Jana oraz Pietrka Jana ażeby mnie nie zdradzili do władz, ponieważ ja tego Żyda przechowywałem to też bałem się ażeby on mnie nie wydał do władz niemieckich. Ja również zeznaje się do tego, że ja chodziłem na posterunek policji polskiej w Otfinowie i meldowałem o wypadku Kosieniaków, Pałki Franciszka i Adama. Oraz zeznaje się do tego, że w tym samym czasie wysłałem ob. Nalepe Stefana na posterunek w Siedliszowicach, gdzie byli granatowi, oraz zandarmi niemieccy. Ja się zeznaje również, że cel kontaktów z Krasnodebskim Tadeuszem miał tylko cel niszczyć Kosieniaków, natomiast nie przyznaje się do tego, że dawałem informacje w sprawie posiadanej broni, lub też niszczenia ludności polskiej. Do więcej zarzutów nie zeznaje się.

To co zeznałem jest zgodne z prawdą, przed podpisaniem zostało mi odczytane na co stwierdzam własnoręczny podpis.-

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/ Chrabaszcz Apol.

/-/ Pytlarz Wojciech

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 25 stycznia 1949 r. w Tarnowie

Pod prokurator VI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie

z siedzibą w Tarnowie

w osobie Pod prokuratora Mgra Mariana Fischera

z udziałem Protokółanta ¹⁾ Emiliana Baranowskiego, st. rej.

przy udziale stron ¹⁾

na mocy art. 20 przep. wprowadz. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej

za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt k.p.k. po czym ¹⁾ zeznał on

co następuje:

Imię i nazwisko: Wojciech Lipiński

Wiek: 22/3.1914 r.

Imiona rodziców Jan i Katarzyna z Kozyrów

Miejsce zamieszkania Otwinów pow. Dąbrowa Tarnowska, Nr. d. 72,

Zajęcie rolnik

Karalność niekarany

Stosunek do stron obcy do podejrzanego Pytlarza ²⁾

Podejrzanego Pytlarza Wojciecha znam. - W okresie okupacji niemieckiej Pytlarz pełnił obowiązki agronoma w gromadzie Pierwszyce - lecz bliżej jego zachowania się nieznam - gdyż ja mieszkając w Otwinowie.

Odnosnie ujęcia Żyda Wilka - to podaję, że jakoś jesienią 1943 r. został Żyd Wilk pochodzący z Zabna, którego zresztą dobrze znałem osadzony przez policję w areszcie gminnym w Otwinowie - niedalego posterunku policji. -

Który z policjantów go ujął i zamknął w areszcie tego nie wiem, a tylko ja oraz Saletnik Andrzej otrzymaliśmy polecenie jako wartownicy z policji pilnować względnie trzymać wartość tego aresztu. - Gdy ten Żyd był zamknięty, ja począłem z nim rozmawiać przez okno i on oświadczył mi, że szedł do w kierunku Kłyżka

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyraży druku przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

-/-

i koło domu Borkowskiego w Pierwszycach został ujęty przez policję - lecz nie wymieniał nazwisk policjantów, - narzekając na ludzi, że są niedobrzy.-

Tego samego dnia przed północą - przyszedł policjant Lewandowicz z Otwinowa wszedł do aresztu gdzie był zamknięty Żyd Wilk i zaraz wyszedł przy czym slyszałem, jak Żyd Wilk prosił go, że chce rozmawiać z komendantem posterunku.

Za chwilę przyszedł znowo policjant Lewandowicz wraz z komendantem posterunku w Otwinowie - Mądrym - wyprowadzili Żyda z aresztu, a ten korzystając z chwilowej nieuwagi policji - zaczął uciekać - jednak policjant Lewandowicz pościlił się za nim w pogoń i dogonił go przy czym uderzył go karabinem kilka razy, tak, że Żyd upadł na ziemię. - Następnie policjanci wzięli Żyda na wóz i odjechali z nim w kierunku Żabna.-

Na drugi dzień było powszechnie wiadomym, że Żyd Wilk został zastrzelony w Otwinowie. -

W sprawie tej udzielić by mógł wiadomości Stanisław Sitko obecnie zamieszkały w Tarnowie, który pełni funkcje tercjana w Szkole im. Czackiego w Tarnowie - /Kapłanówka/.-

Policjant Lewandowicz w 1945.r. został zastrzelony przez Podziemną Organizację - zaś Mądry wyjechał na zachód - gdyż pochodził z Poznańskiego.-

Adresu Mądrego nieznam.-

Po odczytaniu podpisano.

Wł. S. S.
W. S.
Żurawowski
Sb. rej.

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 25 stycznia 1949 r. w Tarnowie

Pod prokurator VI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie

z siedzibą w Tarnowie

w osobie Pod prokuratora Mgra Mariana Fischera,

z udziałem Protokółanta ¹⁾ Emiliana Baranowskiego, st. rej.

przy udziale stron ²⁾

na mocy art. 20 przep. wpraw. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ~~oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym ¹⁾ zeznał on~~ co następuje:

Imię i nazwisko: Albin Borkowski

Wiek 12/12.1887.r.

Imiona rodziców Jan i Krystyna z Koźnackich

Miejsce zamieszkania Otwinów, pow. Dąbrowa Tarnowska, Nr. d. 186

Zajęcie rolnik

Karalność Karany w 1948.r. karą grzywny — za tytoń. —

Stosunek do stron obcy. ²⁾

Odnosnie podejrzanego Wojciecha Pytlarza — zeznaje jak do protokołu z dnia 6/11.1948.r. —

Odnosnie ujęcia Żyda Wilka — to podaje, że jednego razu jakoś w maju 1943.r. pracowałem na swoim polu przy burakach w odległości około kilometra od swojego domu. —

W czasie pracy, zauważyłem na skrzyżowaniu dróg — 5 ludzi jednak ich nie rozpoznałem z powodu znacznej odległości — gdyż od miejsca gdzie pracowałem do miejsca — gdzie stali owi ludzie — odległość wynosiła około 1 i 1/2 kilometra
Z tych 5 ludzi jedna osoba odłączyła się i udała się do mojego domu. W domu

wówczas znajdowały się moi dzieci /2/a to dziewczynka licząca 6 lat i chłopczyk

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

-/-

2-wo letni. -

Córka moja nazywa się Irena Borkowska.-

Za około 15 minut zobaczyłam jadących na rowerach 4 policjantów - lecz ich nie poznałam i ci policjanci przyjechali do mojego domu. - Ja nie udawałam się do domu - gdyż obawiałam się policji, która wówczas przeprowadzała Łapankę za ludźmi, celem wywozu na przymusowe roboty do Niemiec.

Za chwilę policjanci wyszli wyprowadzając owego osobnika.-

Ci czterej osobnicy, którzy stali na skrzyżowaniu dróg rozeszli się z chwilą gdy widzieli nadjeżdżającą ca policję. - Za jakąś godzinę - gdy się wszystko uspokoiło i policja odjechała przyszedłem do domu i pytałem się córki o wszystko, a córka opowiedziała mi, że przyszedł naprzed jakiś człowiek - prosił napić się wody, usiadł na krześle, a za chwilę przyjechało 4 policjantów z których rozpoznałem tylko policjanta Lewandowicza. - Policjanci polecieli dzieciom przejść do drugiej izby - zaś sami pozostali jakąś chwilę z tym człowiekiem - a za chwilę policjanci wyprowadzili z domu tego człowieka - przy czym jeden z policjantów miał w ręce jakieś papiery. - Policjanci ci z osobnikiem tym pojechali w kierunku Opatowa. -

Następnie wróciła ze szkoły moja starsza córka Wanda i oświadczyła i opowiadała, że na drodze ze szkoły spotykała czterech policjantów prowadzących... jakiegoś człowieka i ludzie zaraz zaczęli mówić, że to był ze Zabna Żyd.

Od ludzi, których nazwisk dziś nie przypominam sobie - dowiedziałem się, że Kaczówka Jan z Pietrwszyc miał zameldować policji. Że przyszedł do mojego domu Żyd. - oraz, że policjanci, którzy tego Żyda ujeli byli: Lewandowicz, Lesiński i Madry oraz Krasnodebski.

Po odczytaniu podpisano.

upilj
Garanowski
St. rej.

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 25 stycznia 1949 r. w Tarnowie prokurator

Podrejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie z siedzibą¹⁾

w Tarnowie w osobie Podprokuratora Mgr. Mariana Fischera

z udziałem protokolanta Emiliana Baranowskiego, st. rej. w obecności dwóch pełnoletnich

~~mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1)~~

~~2), których uprzedzono~~

~~o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności¹⁾ przy udziale~~

stron na mocy art. 20 przep. uprow. k. p. k.

przesłuchiwał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art.

k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie od-

mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wojciech Pytlarz
(nadto nazwisko państwowe męża i wdów)

Data urodzenia lub wiek 17/2.1894.r. Kłyż

Imiona rodziców Józef i Maria z Lepów

Miejsce zamieszkania Pierwszyce

Miejsce urodzenia Kłyż

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rym.kat.

Zajęcie rolnik
(zajęcie rodziców u nieletnich, zajęcie męża u wdów)

Wykształcenie 4 kl. szkoły powszechnej

Stan rodzinny żonaty, 7 dzieci w wieku 15 - 28
(wolny, żonaty itp. Liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy 9 1/2 morga pola, dom, i budynki gosp.

Służba wojskowa żandarmerja polowa dyw. 10 Przemyśl

Przynależność do PKU. Tarnów

Ordery i odznaczenia -

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa /-
(emergentalne świadczenia itp.)

Stosunek do pokrzywdzonego /-

Poprzednia karalność niekarany

¹⁾ Zbędne ustępy lub myzazy druku przekreślić.

P

Nie ²⁾ przyznaje się do winy, że bym działał na szkodę ludności polskiej w okresie okupacji niemieckiej i wyjaśniam, że w okresie okupacji niemieckiej pełniłem w gromadzie Pierwszycze obowiązki agronoma gromadzkiego.

Zaprzeczam, by ja jako agronom samorzutnie wyznaczał ludziom kontyngienta zbożowe i mięsne - gdyż rozdział kontyngientu należał do komisji kontyngentowej w skład której wchodziło więcej osób.

Również nie przyznaje się bym brał udział w ujmowaniu Polaków na przymusowe roboty do Niemiec.

Odnośnie sprawy ujęcia Żyda W i l k a - ze Zabna to wyjaśniam co następuje:

Jednego razu jakoś w październiku 1942 r. już po likwidacji Getta w Zabnie sekretarz gminny Stanisław C i s ł o zwrócił się do mnie, że gmina ma przydzieloną pewną ilość mebli znajdujących się w Getcie w Zabnie i że bym ja między innymi również pojechał ze swoją furmanką po te meble i że będę to miał policzone jako forszpan. Wobec czego ja pojechałem razem z Cisią. Gdyśmy przejechali do Getta - już Żydów tam nie było, a jedynie pozostało tam kilku policjantów żydowskich - między innymi był takim policjantem znajomy mi z Zabna Żyd nazwiskiem Wilk i ten przy tej sposobności prosił mnie, bym mu zabrał do siebie do domu na przechowanie walizkę i że on się po nią zgłosi - co ja też uczyniłem.

Za rok od chwili tej - przyszedł do mojego domu Żyd W i l k, ze swoją znajomą Schwazmanówną pochodzącą ze Zabna i zabrał odemnie tę walizkę i prosił mnie ażebym mu gdzieś wskazał miejsce w którym by mógł zamieszkać i przechować się. - Ja wobec tego umieściłem ich obydwójce w domu - gdzie mieszka mój ojciec Józef Pytlarz i tam się ukrywali przez przeciąg trzech miesięcy.

Następnie - ponieważ zaczynało być głośnie w gromadzie - że u nas przechowują się Żydzi - Żyd Wilk zmienił miejsce ukrycia, a odchodząc powiedział że gdyby się kto o niego pytał to może się dowiedzieć u krawca Knapika N.

zamieszkałego w Zabnie. - Za jakiś czas na wiosnę 1944 r. jednego razu - gdy ja pracowałem w polu - przyszedł Żyd Wilk do mojego domu, a żona obecna wówczas ostrzegła go, aby zaraz uciekał, bo policja przeprowadza łapankę za ludnością Żydowską - wobec czego Żyd Wilk poszedł, a żona mu dała kawałek chleba na drogę i szedł koło mojego pola, a ja mu tylko dawałem znaki ręką by się gdzieś ukrył. - Za jakich parę minut przyszli do mnie na pole gdzie pracowałem Jan Pietrek wraz z Janem Kaczówką obydwaj zamieszkali w Pierwszycach

²⁾ Wpisać „Tak” lub „Nie”.

ciąg dalszy protokołu przesłuchania podejrzanego Wojciecha Pytlarza słuchanego przez Prokuratora S.O. w Tarnowie w dniu 25 stycznia 1949.r. VI.Ds: 1488/48.

przy czym Pietrek zapytał się mnie czy nie widziałem przechodzącego Żyda Wilka syna Kałmy z Zabna. - Ja odpowiedziałem, że nie widziałem nikogo - zaś Pietrek powiedział, że to był Żyd Wilk, który wstąpił do jego domu i poszedł i że obawają się, że mogą ich posadzić, że przechowują Żydów (Kaczówka był sąsiadem Pietrka i ktoś z nich wyraził się, że trzeba by zameldować o tym na policję - na co ja oświadczyłem, róbcie co chcecie, ale dalibyście spokój. - W pewnej chwili Kaczówka zwrócił się do mnie, bym mu pożyczył rower - to pojedzie na policję i mimo moich odradzania - wziął rower i pojechał w stronę policji. -

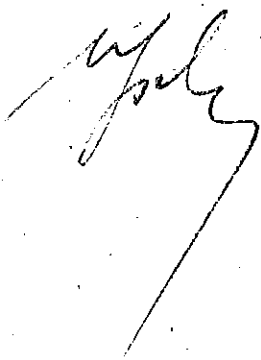
Za jakich pół czy też godziny - przyjechało na furmance trzech czy czterech policjantów z Otfinowa, a między nimi jak pamiętam był komendant Mądry, Lewandowicz, Niechciał i pytali się mnie gdzie jest ten Żyd który miał przechodzić tedy ja im odpowiedziałem, że nie wiem - gdyż faktycznie nie wiedziałem - gdzie poszedł Żyd Wilk. - Prosto odemnie pojechali policjanci do domu Borkowskiego i stamtąd zabrali Żyda Wilka i zaprowadzili go na posterunek policji w Otfinowie. -

Słyszałem, że Żyd ten został następnie zastrzelony. -

Wiadomem mi jest, że w okresie okupacji niemieckiej byli aresztowani Sumara, oraz dwóch Podkówków oraz Broda - prawdopodobnie w związku z podejrzeniem ich o kradzieży. -

Zaprzeczam jednak stanowczo, bym rozmawiał z Michałem Legieziem w ten sposób iż jego syn będzie zwolniony o ile powie kto ma oręż i jest niebezpieczny w gromadzie. -

Po odczytaniu podpisane.



Pytlarz Wojciech
Baranowski
Sb. rej.

Baranowski

PROTOKÓŁ
przesłuchania poślędanego

Dąbrowa Tarnowska dnia 12/III.49r

Chrobąs z c. ap. funkcj. Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie T. przesłuchał w charakterze podejrzanego.

Pietrek Jan s. Jana i Marii z d. Szarwaków, ur. 25/IV.1904r. w Pierszycach gm. Otfinów pow. Dąbrowa T. i tam zamieszkały. polska, polskie, rzym-kat. rolnik 2 kl. szk. pow. przynależność do R.K.U. tarnów, szeregowy, w wojsku służył w 5 pułku strzelców konnych tarnów, żonaty, 1 i 1/2 ha ziemi, orderów nie posiada, ze słów nie karany. 2 kwietnia 1946 lat

- Pyt. Niech podejrzanym opowie dlaczego nie powiedział prawdy w czasie przesłuchania jako świadka w sprawie ujętego i zastrzelonego Żyda, jaki cel mieliście wtenczas xxw wprowadzić w błąd organ P.U.B.P. ?
- Odpo. W czasie przesłuchiwania mnie w PUBP Dąbrowa T. dlatego nie chciałem mówić prawdy, ponieważ nie chciałem zaszkodzić Kaczówce Janowi, który to w tej sprawie był podejrzanym.
- Pyt. Podejrzanym opowie czyżbyście w związku z ujęciem i rozstrzelaniem Żyda Wilka, który do was wstąpił kupić jajek lub masła, oraz podać dokładne przyczyny jego śmierci ?
- Odpo. W okresie okupacji niemieckiej wstąpił do mojego domu Żyd i zapytał mnie czy ja jego znam. Ja mu odpowiedziałem, że go nie znam. Tak on mi się zapytał czy znam jego ojca Kałmę, ja odpowiedziałem, że ojca jego znałem tak on oświadczył, że chce sobie kupić masła i jajek. Ja w tym czasie nie posiadałem tego i nie sprzedałem mu, tak Żyd ten wyszedł z domu i poszedł, ja nie patrzyłem w którym kierunku on poszedł. Po upływie pół godziny wyszedłem z domu i udałem się na swoje pole, w drodze spotkałem się z Kaczówką Janem opowiedziałem mu o zajściu z Żydem, oświadczył mi, że ten Żyd był u mnie w domu. Kaczówka Jan nie na to nie odezwał, tylko oboj razem szliśmy w kierunku swojego pola. Gdy już doszliśmy do swoich pól zauważyliśmy stojącego obok drogi Pytlarza Wojciecha i zaczęliśmy z Pytlarzem rozmawiać. Już nie pamiętam na jakie tematy. Po chwili czasu ja oświadczyłem Pytlarzowi Wojciechowi, że Żyd u mnie w domu był. Tak Pytlarz Wojciech w tym czasie powiedział do mnie takimi słowami "Jasku! jeżeli nie zameldujesz o tym Żydzie na posterunek to będzie z toba źle". ja Pytlarzowi na to odpowiedziałem, że ja tego nie uczynię, że wcale na posterunek nie pojedę i nie zawiadomie o Żydzie. Tak Pytlarz Wojciech w tym czasie zwrócił się do Kaczówki Jana, dawał mu swojego własnego roweru aby zameldował o Żydzie na posterunek. Tak Kaczówka w tym czasie wziął rower Pytlarza Wojciecha i pojechał na posterunek, a ja poszedłem jeszcze na pole. Później wróciłem do domu. Dostałem na to, że za jaką godzinę czasu przyjechała policja i tego Żyda zabrali prawdopodobnie od Borkowskiego Albina. Tego Żyda mieli wziąć ze sobą i mieli go zastrzelić w Otfinowie, ponieważ tak było słychać od ludzi.
- Pyt. Przez których policjantów ten Żyd został zabrany i zastrzelony ?
- Odpo. Ktorzy policjanci tego Żyda zabrali tego nie wiem, ponieważ nie widziałem.
- Pyt. Niech podejrzanym opowie o Pytlarzu Wojciechu co on do was opowiadał.
- Odpo. Jak przypominam sobie to mogło to być w roku 1947 kiedy Pytlarz Wojciech przyszedł do mnie w jakiejś sprawie, w jakiej dokładnie nie pamiętam. Opowiadał Pytlarz Wojciech wtedy do mnie, że Żydzci zwracają

37
sie do niego o walizke, oraz przyznał sie do tego, że Zyd ten Wilk
zostawił sobie u niego walizke i mówił, że w tej walizce była
bielizna poscielowa /stara/ i mówił, że tą walizke z tą bielizną
poscielową zabral jego barobek Sierzycki Wojciech, który obecnie
jest na zachodzie.

Pyt. Co więcej podejrzany ma do powiedzenia ?
Odp. Więcej nie mam nic do powiedzenia.

To co zeznałem, jest zgodne z moimi zeznaniami, co
stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał:

Zeznał:

/-/ Chrabaszcz Ap.

Protokulant:

/-/ Pietrek Jan

/-/ Mendys Zygmunt

6
-1425 29

P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Dąbrowa Tarnowska dnia 14/III.49r.

Ch r a b a s z a c z Apol. funkcyj. Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie T.
przesłuchał w charakterze podejrzanego. -

K a c z ó w k a Jan s. Wojciecha i Marii z d
Kozyrów. ~~22/11/1903~~ urodz. 23/X.1903r. w Piersz
cach gm. Otfinów pow. Dąbrowa T. i tam zamiesz
kały. polska, polskie, rzym-kat. rolnik, 4 kl. szk
pow. przynależność do k. K. U. Tarnów. w wojsku
nie służył, żonaty, 2 i 1/2 ziemi, odznaczon
nie posiada, ze słów nie karany. *John 14/11/49*

Pyt. Proszę mi opowiedzieć dlaczego podejrzanym nie powiedział prawdy na
pierwszym przesłuchaniu, oraz dlaczego podejrzanym zbiegł ze świetlicy
bez zezwolenia?

Odp. Dlatego nie powiedziałem prawdy, ponieważ obawiałem się Pytlarza Wojciecha
natomiast zbiegłem ze świetlicy, ponieważ obawiałem się zamknięcia.

Pyt. Niech podejrzanym dokładnie opowie jakie słowa podejrzanemu powiedział
Pytlarz Wojciech w czasie kiedy podejrzanego wsadzono do celi Pytlarza
Wojciecha?

Odp. W tym czasie kiedy zostałem osadzony na w tej celi, gdzie siedział
Pytlarz Wojciech zaraz on mi się zapytał co jest nowego, ja mu odpowie-
działem, że nie ma nic takiego nowego. Tak Pytlarz Wojciech w tym czasie
zapytał jak ja zeznawałem w sprawie Żyda. Ja odpowiedziałem mu, że 5 dni
po jego aresztowaniu byłem ja wzywany na bezpieczeństwo, lecz do
niczego nie przyznałem się, tylko zbiegłem. Pytlarz Wojciech na to
odpowiedział, że po co ty jeszcze teraz przyszedłeś, że lepiej by było
jakbym ja przyszedł do więzienia gdyby on już wyszedł na wolność. Dalej
Pytlarz Wojciech zaczął mi opowiadać jak zeznawał w czasie przesłuchania
mówił tak, że on powiedział, że ja z Pierdkiem Janem przyszliśmy na pole
i opowiedzieliśmy o tym fakcie z Żydem, lecz on o tym nawet nie chciał
słuchać i wiedzieć, że rower od niego leżał 150 m. że ten rower ja
zabrałem bez jego pozwolenia i udałem się w niewiadomym kierunku, lecz
powiedział, że do tego wcale nie przyznał się, że wydał mi rozkaz, oraz
w końcu powiedział mi, że bronie się jak możecie sami, oraz namawiał
mnie żebym ja tak zeznawał jak on sam.

Pyt. Niech podejrzanym opowie o całym przebiegu sprawy w związku z ujęciem
i zastrzelonym Żydek Kalmem?

Odp. W okresie okupacji niemieckiej w którym czasie nie pamiętam przyszedł
do mnie do domu ob. Pietrek Jan i oświadczył mi, że był u niego w domu
Żyd, który przyznał się do niego, że nazywał się Kalm, oraz powiedział,
że ten Żyd chciał od niego kupić jajek i masła, lecz on mu powiedział, że
nie ma i ten Żyd zabrał się i poszedł, lecz on nie wiedział w którym
kierunku. Pietrek Jan w tym czasie szedł na pole, oraz ja się też wybiera-
jąc i razem obydwa poszliśmy w kierunku naszego pola. Na drodze
zauważyliśmy Pytlarza Wojciecha, którego parobek pracował w polu, a on
stał na drodze i przyglądał się tej pracy. Gdy już doszliśmy do Pytlarza
Wojciecha, tak Pietrek Jan oświadczył mu o całym zajściu z Żydem. Na to
Pytlarz Wojciech odpowiedział, że widział jakiegoś osobnika jak szedł
drogą i poszedł do Borkowskiego Albina. W tym czasie Pietrek Jan powie-
dział, jak to będzie z tym załatwić, tak żeby można wyjść na czysto, na
to Pytlarz odpowiedział Pietrkowi Janowi, że zabierz mój rower i jedź
zamelduj na posterunek. Pietrek Jan na to odpowiedział, że on na rowerze
nie może jechać. Tak Pytlarz Wojciech w tym czasie zwrócił się do mnie i
wydał mi rozkaz żebym zabrał jego rower i pojechał zameldować o tym Żyda
na posterunek w Otfinowie. Tak ja rozkaz wykonałem i zabrałem rower
Pytlarza Wojciecha i pojechałem na posterunek.

w Otfinowie zameldować o Żydzie policji i chwile zatrzymałem się u swojej ciotki Kaczówki Tekli, a policja w tym czasie pojechała w to miejsce, gdzie znajdował się ten Żyd. Zabierając tego Żyda. Słychać było od ludzi, że Żyd ten został przez nich zastrzelony w Otfinowie. Po tego Żyda był Niechciał i drugi nieznany, później po tego Żyda przyjechał komend. Madfy i tego Żyda zabrali na wóz.

To co zeznałem jest zgodne z prawdą, protokół przed podpisaniem został mi odczytany, co stwierdzam własnoręcznie podpisem.

Przesłuchał:

/-/ Chrabaszczyk An.

Zeznał:

/-/ Kaczówka Jan

Protokulant:

/-/ Mendys Zygmunt

N
B
pr
Na
Im
Da
Mi
Na
Wy
Zav
Prz
Stos
Stan
Stan
Odzi
Kara

27

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 16 marca 1949 r. w Tarnowie prokurator

VI Sejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie z siedzibą¹⁾

w Tarnowie w osobie Wiceprokuratora Wł. Kossowskiego

z udziałem protokółanta Emiliana Baranowskiego, st. rej. w obecności dwóch pełnoletnich mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1)

2), których uprzedzono

o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności¹⁾ – przy udziale

stron na mocy art. 20 przep. uprow. k. p. k.

przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art.

k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie od-

mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wojciech Pytlarz

(nałóż nazwisko panięskie mężatek i wdów)

Data urodzenia lub wiek 17/2.1895.r.

Imiona rodziców Józef i Maria z Lepów

Miejsce zamieszkania Pierwszyce, gm. Otfinów, pow. Dąbrowa Tarnowska

Miejsce urodzenia Kłysz gm. Otfinów - " -

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym. kat.

Zajęcie rolnik

(zajęcie rodziców u nieletnich, zajęcie męża u mężatek)

Wykształcenie 4 kl. szkoły powszechnej

Stan rodzinny żonaty, 7 dzieci w wieku od 15 - 29 lat.

(wolny, żonaty itp. liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy 3 i 1/2 morga pola i budynki

Służba wojskowa austr. 46 p. art. cięż. i wojsko polskie żandarmerja polowa 10 dyw.

Przynależność do PKU Tarnów

Ordery i odznaczenia - / -

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa - / -

(emerytalne świadczenie itp.)

Stosunek do pokrzywdzonego - / -

Poprzednia karalność niekarany.

¹⁾ Zbędne ustępy lub myrazy druku przekreślić.

Nie²⁾ przyznaje się do winy, ~~xx~~ bym w okresie okupacji działał na szkodę lud-
ności Żydowskiej i wyjaśniam:

Jakoś w roku 1942 zostawił u mnie na przechowanie zamkniętą walizkę nie-
jaki Żyd Wilk Kałma pochodzący z Zabna - młody chłopak. Niewiem co w tej walizce
było. - Po upływie kilku miesięcy porą zimową ów Wilk Kałma razem z N. Schwaz-
mandówną - zaczęli ukrywać się w zabudowaniach mego ojca Józefa Pytlarza w Pier-
wszycach, a ja donosiłem im jedzenie i to zupełnie bezinteresownie... Tak ukry-
wali się przez około 3 miesiące, ale gdy ludzie zaczęli przebąkiwać, że u nas
ukrywają się Żydzi - powiedziałem owym ukrywającym się, by sobie poszli, bo mogę
mieć nieprzyjemności. Wówczas Żyd Kałma wybrał sobie z walizy wszystkie przed-
mioty, a zostawił u ojca próżną walizkę, a odchodząc Kałma oświadczył mi, że
w sprawie jego dalszego losu mogę dowiedzywać się u krawca Knapika w Zabnie.

Niewiem gdzie następnie ukrywali się Kałma i jego towarzyszką - gdyż z nimi
się nie spotykałem. - Dopiero po upływie około 1 i 1/2 miesiąca od ich odejścia
wczesną wiosną pracując na polu - zauważyłem, że Wilk Kałma - szedł drogą
od strony Pierwszyców w kierunku Diamentu i w kierunku zabudowań Borkowskie-
go, ale nie widziałem czy do Borkowskiego wstąpił. - Kałma przechodząc koło
mnie uklonił się mi, ale z nim nie rozmawiałem, a tylko ręką dałem mu znak, ażeby
uciekał. - Było to między godz. 9 - 10 rano... W niedługi czas później po-
deszli do mnie Jan Kaczówka i Jan Pietrek, Pietrek zapytał się mnie czy nie widzi-
łem kogo obcego, a gdy zaprzeczyłem - bo nie chciałem Kałma zdradzać - Pietrek
mówił mi, że przed chwilą był u niego Wilk Kałma po jajka, że obawia się, by
z tego niemiał nieprzyjemności i radził się co ma zrobić? a nadto wyraził
się Pietrek, że muszę coś zrobić, ażeby nie miał kłopotu". Ja nie dawałem im
żadnej rady, ale słyszałem jak jeden z nich, ale nie pamiętam czy Pietryk czy
Kaczówka - że trzeba dać znać na Posterunek. - Na te słowa przestraszony od-
szedłem mówiąc tylko "róbcie sobie co chcecie". - Widziałem tylko jak Jan
Kaczówka wziął mój rower leżący na drodze i pojechał na nim, ale nie wiem
w jakim kierunku - gdyż nie zauważyłem, a Pietrek odemnie odszedł.

Po upływie około 20 - 30 minut od odjazdu Kaczówki - nadjechała od strony
Otfinowa furmanka z 3-ma policjantami polskimi z których poznałem tylko
Stefana Mądrę i N. Lewandowicza - zaś trzeciego nie pamiętam.

2) Wpisać „Tak” lub „Nie”.

Pytlar Władysław Jan

ciąg dalszy protokołu przesłuchania podejrzanego Wojciecha Pytlarza z 16/3.1949.

"Przejeżdżając koło mnie Stefan Mądry zawołał do mnie" nie wiesz Wojtek gdzie tu jest Żyd, może u Borkowskiego", ja zaprzeczyłem, a Mądro odgroził mi palcem i zawołał ty wiesz !" Nic się na to nie odezwałem i widziałem, że furmanka podjechała wprost pod dom Borkowskiego, który stał w odległości około 300 metrów odemnie. - Gdy furmanka zatrzymała się pod domem nadjechał od strony Otfinowa na moim rowerze Jan Kaczówka, położył rower na drodze i odeszedł nic do mnie nie mówiąc. - Od tego miejsca na posterunek w Otfinowie - jest około 2 klm. -

Za chwilę po odejściu Kaczówki zauważyłem, że pod domem Borkowskiego - dzieł już na woze Wilk Kałma wraz z policją. -

Furmanka przejechała koło mnie w stronę Otfinowa. - Byłem bardzo przestraszony, bo bałem się że wyjdzie teraz na jaw, że tego Wilka Kałma u siebie ukrywałem dlatego też pojechałem zaraz na rowerze pod posterunek w Otfinowie i tam wieczorem dowiedziałem się, że Kałma wozili do Zabna i przywieźli z powrotem i że tego samego dnia go zastrzelono. -

Z opowiadań ludzkich, że udział w zastrzeleniu mieli bracia policjanci N. Lewandowicz i N. Niechciał. -

Zaznaczam, że o to samo zajęcie miałem już dochodzenia w Prokuraturze S.O. w Tarnowie. -

Przeczę stanowczo, bym radził Pietrkowi i Kaczówce, by donieśli tego Żyda na posterunek - względnie bym rozkazywał Kaczówce, żeby on na moim rowerze do Otfinowa pojechał. - Leżało bowiem w moim interesie, żeby nie wyszło na jaw moje ukrywanie Kalma.

Jeśli chodzi o zarzut doniesienia Franciszka Pałki - to wyjaśniam: z początkiem wojny banda Kosiniaka obrabowała mnie, a przyodejściu jeden z bandytów wezwał mnie do przygotowania pieniędzy, który miałem złożyć częściowo u księdza w Wietrzychwicach z przeznaczeniem na wybudowanie pomnika dla brata tego bandyty tj. Tadeusza Kosiniaka - zaś 5.000 zł. przygotować w domu i wydać osobnikowi, który się zgłosi i okaże karabin nabój karabinowy. - Po pewnym czasie wieczór - gdy byłem po domu na wsi - usłyszałem alarm dochodzący z mego domu - był to alarm umówiony z rodziną bo czułem, że bandyci do mnie przyjdą. - Ostrożnie zbliżyłem się do domu i w miesz-

kaniu zastałem zatrzymanego przez moje dzieci Franciszka Palkę, a dzieci mi odpowiedziały, że Pałka przyszedł do mieszkania, okazał nabój karabinowy i zażądał wydania wiadomych pieniędzy dla Kosiniaka. - Zgłosiłem o tym na posterunku policji polskiej i niemieckiej, Pałka był wówczas przytrzymany, ale później go zwolniono - niewiem z jakiego powodu. -

Agronomem byłem przez około 13 miesięcy w latach 1940 i 1941, później mnie osunięto, bo nie chciałem iść na rękę Niemcom, a po mnie zostałem agronomem Jan Kaczówka. -

Postanowiono skonfrontować podejrzanego Pytlarza z podejrzanymi Kaczówką i Pietrkiem i ci ostatni stawieni do ucz Pytlarzowi podają, że Pytlarz wydał polecenie Kaczówce doniesienia na policję o Zydzie - zaś podejrzanym Pytlarz stanowczo temu zaprzecza..

Po odczytaniu podpisano. *Pytlarz Wojciech*

Pietrek Jan
Kaczówka Jan

Podejrzanemu ogłoszono postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podczajac go o przysługujących mu środkach prawnych ..

Odczytano

Pytlarz Wojciech

Baranowski
Ł. rej.

Jan

167

- 16 61

Protokół rozprawy z dnia 14 grudnia 1949 r.
do K.103)49

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Odczytano akt oskarżenia. Oskarżeni zapytani przez Przewodniczącego, czy przyznają się do zarzucanego im czynu, jakie wyjaśnienia chcą złożyć Sądowi podali:

Osk. Jan Pietrek wyjaśnia: nie przyznaje się do winy, iż doniosłem Janowi Kaczówce i Wojciechowi Pytłarzowi o ukrywającym się żydzie Wilku Kałmie. W kwietniu 1943 r. przyszedł do mnie nieznajomy mi człowiek i prosił o sprzedaż mu masła i jajek. Odmówiłem albo-
wiem nie miałem mu co sprzedać. Nieznajomy ten człowiek odszedł ode-
mnie, a ja za jakieś 4 goźziny poszedłem do Kaczówki po wodę i przy-
tej sposobności opowiedziałem mu o tym, że był u mnie ów nieznajomy
człowiek. Kaczówka był wówczas zajęty składaniem wozu. Odszedłem od
Kaczówki i poszedłem na swoje pole, a po drodze spotkałem znowu
Kaczówkę. Szliśmy razem i spotkaliśmy Pytłarza, który pracował na
swoim polu. Ja niosłem wówczas na swoje pole buraki do sadzenia.
Już wcześniej, gdy byłem z Kaczówką na jego podwórku doszliśmy do
wniosku, że ów nieznajomy, który u mnie był to jest żydem. Gdy
spotkaliśmy Pytłarza to jako mądrzejszego człowieka poradziliśmy się
go, czy ja nie będę za to karany, iż był u mnie żyd, a ja nikomu o
tym nie doniosłem. Na to Pytłarz odezwał się tymi słowami: "jeżeli
nawet był u was i nikt tego nie widział, to bądź spokojny, nie ci się
nie stanie".

Na wniosek Prokuratora po myśli art. 308 k.p.k. odczytano wyjaśnie-
nia oskarżonego Pietrka (k. 88-101)

Oskarżony na temat odczytanych mu wyjaśnień złożonych w dochodzeniu
wyjaśnia, że na Pytłarza, nie zeznał wówczas prawdy dlatego, bo
chciałem go obciążyć z tego powodu, iż nie żyję z nim w zgodzie.
Sam o siebie się nie bałem a jemu chciałem zaszkodzić. Dziś dopiero
zeznaję prawdę. Zawisć moja do Pytłarza pochodzi jeszcze z roku
1939. Gdy brałem od niego drzewo na wykończenie mego domu i brakło mi
pieniędzy, Drug ten w czasie wojny chciałem spłacić a Pytłarz pie-
niędzy nie przyjął. Jeszcze mnie oczerniał, że chcę go wykorzystać.
Do Pytłarza poszliśmy razem z Kaczówką, podczas naszej z nim rozmowy
nie było wogóle mowy o tym, by dać znać na posterunek P.P., iż żyd

ten przeszedł przez wieś. W dochodzeniu przesłuchiowano mnie trzykrotnie. Za pierwszym i drugim razem nie obciążyłem Pytlarza, uczyniłem to dopiero za 3-cim razem nie tylko ze względów zawisłości do Pytlarza ale i dlatego, że na U.B. w Dąbrowie, kazali mi obciążyć Pytlarza i do tego mnie zmuszali. Pytlarz w tej sprawie nic nie jest winien.-

Osk. Kaczówka wyjaśnia: nie przyznaję się do winy. Żyda Kałma wogóle na oczy nie widziałem. Gdy naprawiałem wóz to przyszedł do mnie na wiosnę w 1943 roku po wodę Pietrek i coś mówił mi czy znam żyda Kałma z Zabna, który chodzi po wsi o czym mu ludzie mówili. Miał wątpliwości czy człowiek, który był u niego po masło, nie jest właśnie tym Kałmem. Podczas naszej rozmowy z Pietrkiem była obecna przy mnie pewna kobieta, co handlowała starzyzną i naszą rozmowę słyszała. Ta sama kobieta była również u Pietrka w czasie, gdy ów nieznany człowiek chciał od niego kupić masło. Gdy przyszedł do mnie Pietrek to się go nie pytałem, gdzie ów nieznany człowiek poszedł - bo mnie to nieinteresowało. Później razem do Pytlarza. Pietrek szedł na swoje pole sadzić buraki, a ja szedłem do Pytlarza pożyczyć roweru albowiem miałem jechać do swej ciotki po jęczmień, którego mi brakło do siania. Z Pytlarzem porozmawialiśmy chwilę. Pietrek zapytał go czy nie będzie z tego powodu karany, iż u niego był jakiś człowiek prawdopodobnie żyd. Pytlarz na to powiedział: "jak cię nikt nie widział, to bądź spokojny, nie ci się nie stanie". Pytlarz pożyczył mi roweru i na tym rowerze pojechałem do Otwinowa do ciotki. Po drodze spotkałem policję, która jechała w kierunku naszej wioski. Oczywiście nie zatrzymałem się i pojechałem dalej.

W tym miejscu odczytano oskarżonemu wyjaśnienia, złożone w dochodzeniu.

Oskarżony wyjaśnia, że na U.B. w Dąbrowie inaczej wprowadzić zeznań ale był do tego zmuszony, ponieważ przesłuchujący i inni funkcjonariusze go bili.-

Wyjechałem do Otwinowa około godziny 11-tej. Wróciłem za jakieś 30 min. i rower oddałem Pytlarzowi, który w tym czasie był oddalony od drogi o jakieś 100 metrów. Jeszcze raz podkreślam, że moje poprzednie wyjaśnienia, były na mnie wymuszone. Pytlarz pożyczał roweru nie tylko mnie, ale i wszystkim. Miał bowiem 2 rowery.-

768
16 63

Osk. Pytlarz wyjaśnia: pracowałem na wiosnę 1943 r. w polu, przyszedli do mnie oskarżeni Kaczówka i Pietrek. Jeszcze wcześniej przed nimi, przechodził koło mnie, jednak w oddali znany mi dobrze Wilek Kałma. Pietrek i Kaczówka złożyli się ze mną na temat Kałma, w szczególności Pietrek pytał się mnie, czy nie będzie miał za to nieprzyjemności, iż u niego w domu był żyd a on nikomu o tym nie doniósł. Poradziłem mu wówczas, by rozwiać jego wątpliwości, aby był cicho, jak nikt tego nie widział, to może być spokojny. Kaczówka zabrał odemnie rower i pojechał do Otwinowa. Pietrek udał się na swoje pole. Za jakie 15 minut po odejściu Kaczówki i Pietrka, od strony Otwinowa jechał policjant Madry i Lewandowicz. Gdy policjanci ci, przyjechali do wsi to zaraz pytali się o żyda Kałma. Po myśli art. 308 k.p.k. odczytano wyjaśnienia oskarżonego złożone na karcie 97.-

Oskarżony wyjaśnia, że podczas tej rozmowy z Kaczówką i Pietrkiem nie było wogóle mowy o tym, by udać się na posterunek P.P. w Otwinowie. Pietrek tylko mi się radził co ma robić, by nie mieć kłopotu od Niemców. Gdy Kaczówka wrócił z Otwinowa to tylko kiwnął mi ręką, że oddaje rower, było to już wtedy, gdy policja przejechała od strony Otwinowa. Rowerem do Otwinowa trzeba jechać około 20 minut. Kaczówka nawet zamiaru nie miał jechać na policję, wyraźnie mnie prosił, że chce jechać do ciotki, prosić ją o pożyczenie jęczmienia. Co do Wilka Kałma to muszę podkreślić, iż znam go bardzo dobrze, albowiem przetrzymywałem go ponad 3 miesiące w swoim domu. Zresztą pomagałem i innym żydom n.p. Fischlowi Drelichowi. To, że pożyczyłem Kaczówce rower to nie jest dziwnego. Roweru pożyczano odemnie pól wsi n.p. Nalepa, Cabaj Michał. Agronomem byłem we wsi przez 13 miesięcy. Kosiniacy znanbandyci w okolicy napadli mnie i w związku z tym, założyłem sobie telefon, co u niektórych ludzi wzbudziło podejrzenie, że ja jestem osobą dużo mogącą u Niemców. Z Pietrkiem miałem zajście na tle niezwrócenia mi pieniędzy na drzewo pobrane jeszcze przed wojną.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe, oraz uprzedził oskarżonych, że wolno im czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu. Po wezwaniu świadków na salę, przewodniczący uprzedził wszystkich świadków o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania

oraz odebrał od nich przysięgę.

Świadek Albin Borkowski lat 53, rolnik zamk. Otwinów zeznaje:

Widziałem przechodzącego przez wieś Żyda. Nie wiem czy był to Kałman czy Polek, pamiętam tylko dobrze, że w tym czasie okopywano buraki. Niedaleko miejsca gdzie przechodził ów człowiek stało 3 ludzi i rozmawiało coś ze sobą. Z grupy tych 3 ludzi, jeden odłączył się i poszedł w kierunku mojego domu. Za chwilę przyjechała policja. Grupę tych 3 ludzi widziałem z odległości 1 km. Jeden z tych ludzi, którzy stali w grupie 3-ch został zabrany przez policję, która do wsi nadjechała. Do przyjazdu policji, od momentu odłączenia się jednego człowieka z grupy tych 3-ch mogło upłynąć najwyżej 1/2 godziny. Drugiego odrywającego się człowieka od tej grupy trzech nie widziałem. Tutaj świadek prostuje swoje zeznania, że policjantów przybyłych do wsi nie widział, tylko słyszał o ich przybyciu od swojej 4-letniej córki.-

Za zgodą stron uznano za odczytane zeznania świadka k.59.-

Pole Pytlarza dobrze znam, grupa tych 3-ch ludzi stała niedaleko od pola Pytlarza. Gdy zauważyłem grupę 3-ch ludzi to już jeden z nich oddalał się od tej grupy. Nie mówiłem w dochodzeniu, że od tej grupy odłączył się osk. Kaczówka i że on dał znać do policji do Otwinowa iż po wsi kręci się jakiś Żyd. Policjanci przyszedli do wsi pieszo. Nie jechali furmanką.-

Świadek Andrzej Saletnik, lat 42, rolnik, obcy, zamk. Otwinów zeznaje w tym dniu, gdy ujęto w naszej wsi jakiegoś Żyda, miałem wartę z Lipińskim. Podeszedł do mnie policjant polski i kazał mi dawać "pozór na areszt", którym jest jakiś człowiek zamknięty. Podeszliśmy z Lipińskim do aresztu i stwierdziliśmy, że był tam znany mi z widzenia Żyd ze Żabna. Porozmawialiśmy z nim trochę, a w czasie rozmowy, Żyd ten mówił - co ja komu jestem winien, że mnie tutaj zamknęli. Prosił nas wówczas o podanie wody. Gdy za drugim razem przyszedliśmy do tego Żyda to dwukrotnie wymieniał nazwisko Pytlarz, Pytlarz. Odnieśliśmy takie wrażenie, jakby wymienienie tego nazwiska miało znaczyć tyle, co narzekanie. Nic mi nie jest wiadomym o tym Kałman ukrywał się u Pytlarza. W jakiś czas później słyszałem, że Kałman został zabity.-

Świadek Franciszek Pałka - lat 38, obcy, rolnik zeznaje:

Gdy koło mojego domu przechodziłem w kierunku naszej stajni, to zauważyłem mężczyznę w czarnym płaszczu, który szedł po gościńcu. Na trzydzień słyszałem, że Kałman został zastrzelony. Odniosłem wrażenie, że ten mężczyzna w czarnym płaszczu to był Żyd. Słyszałem o tym, że Kos

met. wym. - 2 - 14/XII.49 do zg. 103/49.

169
-1665

niacy mieli zrobić napad na Pytlarza, a ja zostałem nawet wysłany do niego po pieniądze, które miały być okupem. Jako znak rozpoznawczy wręczyli mi Kosiniacy napój.-

Świadek Piotrowski Józef lat 39, rolnik obcy zeznaje:

W niedługi czas przed ujęciem Kałma przez polską policję, widziałem go, że przechodził przez naszą wioskę i szedł w kierunku gościńca. Nie słyszałem nic o tym, by do ujęcia Kałma mieli się przyczynić oskarżeni.-

Świadek Antonina Koza - lat 48, robotnica zeznaje: w czasie okupacji u Pytlarza ukrywali się dwaj Żydzi. Gdy raz zaszłam do Pytlarza to spotkałam jednego z tych Żydów. Wiem, że Pytlarz tego Żyda przetrzymywał przez dłuższy czas. Gdy nieraz przychodziłam do Pytlarza, to widziałam, że gdzieś nosił jedzenie. Ponadto zauważyłam jeszcze tego Żyda na ogrodzie u Pytlarza. Borkowski mieszka od Pytlarza o jakie dwa kilometry. Żyda, którego widywałam u Pytlarza znam, wiem, że nazywał się Kałm. Żyda owego spotykałam u Pytlarza w jesieni.-

Świadek Józef Walas - lat 40, obcy, rolnik, zeznaje:

pewnego czasu w czasie okupacji, przyszedł do mnie znany mi Żyd Drelich, prosił o wsparcie i mówił, że idzie do Wojciecha Pytlarza, bo on jest dobrym człowiekiem, to on mu też da coś zjeść. Za kilka dni rozmawiałem z Pytlarzem Wojciechem i dowiedziałem się, że Drelich był u niego.-

Świadek Józef Pytlarz - lat 67, rolnik, stryjeczny brat osk. Pytlarz pouczone o prawie odmowy zeznań oświadcza, że zeznawać chce: zeznaje gdy pewnego dnia w czasie okupacji, szedłem z Zabna, to wstąpiłem w odwiedziny do Wojciecha Pytlarza. Zostałem wówczas u niego w domu Żyda Kałma, który mnie nie znał, ale ja go znałem.

Świadek Franciszek Sekuła, lat 43, rolnik, obcy, zamk. Pierszyce zeznaje: szedłem od strony Otwinowa w dniu, w którym ujęto jakiegoś Żyda i po drodze spotkałem się z Kaczówką, jadącym do Otwinowa. Od strony Otwinowa jechało wówczas 2 policjantów. Kaczówka przejechał obok nich i pojechał dalej. Za tymi policjantami dwoma, jadącymi na rewerze w odległości kilkunastu metrów, jechali dalsi policjanci na furze. Byli to policjanci Lewandowicz i Niechciał. Kto powoził furę tego nie wiem. Kaczówka furmanki nie minął, minął tylko rowerzystów, bo skręcił w bok, jednak nie w tę stronę, gdzie posterunek policji polskiej.-

Świadek Stachowicz Mieczysław zamk.w Bydgoszczy ul.Kujawska, obcy, zeznaje: w czasie okupacji pracowałem na terenie Otwinowa przy monopolu tytoniowym. Lewandowicz był mi znany. Po ujęciu i zastrzeleniu Kałma gdy raz Lewandowicz był w dobrym humorze to się go zapytałem tymi słowami: "powiedz mi, skąd wy wiecie, gdzie się jaki żyd ukrywa że go tak zaraz potraficie ująć" - miałem na myśli Wilka Kałma, na to odpowiedział mi Lewandowicz - "o miejscu ukrywania się wzgl. o tym, że po wsi kręci się Kałm dowiedzieliśmy się przez posterunkowego Niechciała i jego narzeczoną, która była instruktorką przy monopolu tytoniowym. Narzeczoną Niechciała, niezabawiła długo w Otwinowie. Wiem, że Polką ona nie była.-

Świadek Wojciech Wierzycki zamieszkały Grzebienisko, pow.Szamotuły rolnik, obcy, zeznaje: słyszałem o zastrzeleniu Kałma, kto go zastrzelił tego nie wiem. Jest mi dobrze znany i wiem o tym dokładnie że Pytlarz przez 3 miesiące przetrzymywał właśnie tego Kałma nieraz go spotykałem w pobliżu domostwa Pytlarza.-

Za zgodą stron uznano za odczytane zeznania świadka Lipińskiego. Obrońca wnosi o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka Fischla Drelicha na okoliczność, że osk.Pytlarz udzielał mu jako żydowi pomocy. Obrońca osk.Kaczówki i Pietrka wnosi o dopuszczenie dowodu ze świadka Józefy Kani na okoliczność, iż doniesienie na policję pośłanka co do Wilka Kałma złożyła Irena X - narzeczoną posterunkowego Niechciała. Prokurator nie sprzeciwia się dopuszczeniu dowodu ze świadka Józefa Kani.-

Sąd postanowił odmówić dopuszczenia dowodu przesłuchania świadka Fischla Drelicha, albowiem, okoliczność ta została już ustalona, że osk.Pytlarz udzielał pomocy żydom. Natomiast dopuścić dowód, ze świadka Józefy Kani. Świadek Józefa Kania, obca rolniczka, zamieszkała pod Kaliszem po prym uprzedzeniu i pouczeniu oraz odebraniu przyrzeczenia zeznaje: w czasie okupacji mieszkalam w Otwinowie jako wysiedlona i zajmowałam się wyprawianiem skórek. Skórki te suszyłam do słońca przed domem. Gdy wyszłam przed dom do tych skórek to przez gościniec, przeszła nieznana mi z nazwiska narzeczoną posterunkowego Niechciała, której na imię było Irena. W jakiś czas przed tym minął mój dom jakiś człowiek, którego widać było z oddala. Wówczas owa Irena zbliżyła się do mnie i zapytała mnie czy nie wiem, kto to jest ten, co tam z przodu idzie. Ja jej oczywiście powiedziałam że nie wiem, a ona do mnie powiedziała te słowa: "pani nie wiem, to jest żyd z Zabna". Nazwiska owej narzeczonej posterunkowego Niechciała.

720

-1664-

runkowego Niechciała nie znam.

Odczytano kartę 76 o umorzeniu postępowania prokuratorskiego przeciwko oskarżonym. obrońca wnosi o odczytanie karty 75 zawierającej zeznania świadka Drelichy i Krasnodębskiego.-

Sąd postanowił odmówić odczytaniu zeznań świadka Drelichy albowiem okoliczności mające być ustalonymi są zbyteczne, natomiast Sąd postanowił odczytać zeznania świadka Krasnodębskiego.-

Obrońca Krężel wnosi o odczytanie zeznań świadków Tekli Kaczówka i Kazimiery Magiera.-

Prokurator nie sprzeciwił się, Sąd postanowił zeznania te odczytać.-

odczytano karty hamne oskarżonych.

781
- 1032

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 1949 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział I. Karny w składzie następującym:

S.S.A. - Józef Matysiak

Ławnicy : Aleksander Staszczak i Stanisław Jakubus

Protokółant : apl. egz. K. Klimczyk

w obecności oskarżyciela publicznego Wiceprokuratora Mgr Wł. Kosowskiego rozpoznawszy dnia 14 grudnia 1949 r. sprawę

1/ Jana Pietrka, urodz. 25/IV.1904 w Pierszycach, syna Jana i Marii z domu Szarwarka,

2/ Jana Kaczówkę, urodz. 28/X. 1903 w Pierszycach, syna Wojciecha i Marii z domu Kozyra,

3/ Wojciecha Pytłarza, ur. 17/II.1894 r. w Kłyżu, syna Józefa i Marii z Lepów,

oskarżonych o to, że na wiosnę 1943 r. w Pierszycach gm. Otfinów powiatu dąbrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze ze względów rasowych w ten sposób, że Jan Pietrek doniósł Janowi Kaczówce i Wojciechowi Pytłarzowi o ukrywającym się Żydzie Wilku Kałmie, a następnie Jan Kaczówka na polecenie Wojciecha Pytłarza doniósł o tym policji, która tego samego dnia Wilka Kałma ujęła i zastrzeliła, to jest o czyn, przewidziany w art. 1 pkt 2 dekretu z 31/8 1944 Dz.U.R.P. Nr. 69/46 poz. 377 -

o r z e k z a :

Oskarżonych Jana Pietrka, Jana Kaczówkę i Wojciecha Pytłarza uniewinnić z zarzutu aktu oskarżenia i kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e .

Oskarżeni Jan Pietrek , Jan Kaczówka i Wojciech Pytlarz stanęli przed Sądem Apelacyjnym pod zarzutem , że na wiosnę 1943 r. w Pierszycach gm. Otfinów powiatu dąbrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego , działali na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze , że względów rasowych w ten sposób , że Jan Pietrek doniósł Janowi Kaczówce i Wojciechowi Pytlarzowi o ukrywającym się Żydzie Wilku Kałmie, a następnie Jan Kaczówka na polecenie Wojciecha Pytlarza doniósł o tym policji , która tego samego dnia Wilka Kałmą ujęła i zastrzeliła .

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych Pietrka, Kaczówki i Pytlarza, i zeznań świadków Albina Borkowskiego , Andrzeja Saletnika, Franciszka Pałki , Józefa Piotrowskiego , Antoniny Kozy , Józefa Walasa , Józefa Pytlarza , Franciszka Sekuły , Mieczysława Stachowicza, Wojciecha Wierzyckiego , Józefy Kamiń, Krasnodebskiego Tekli Kaczówki i Kazimierzy Magiery Sąd ustalił następujący stan faktyczny , który przyjął za udowodniony .

W okresie okupacji niemieckiej ukrywał się na terenie powiatu dąbrowskiego Wilk Kałm , pochodzenia żydowskiego , z Żabna . Na wiosnę 1942 r. Wilk Kałm wstąpił do domu Jana Pietrka prosząc o sprzedaż mu masła i jaj . Pietrek nie mając masła i jaj odmówił mu sprzedaży . Po mniej więcej 4 godzinach oskarżony Pietrek udał się do Kaczówki po wodę i przy tej sposobności opowiedział mu o tym , że był u niego człowiek , którego podejrzewa , jest żydem . Kaczówka zajęty był wówczas składaniem wozu . Pietrek po odejściu od Kaczówki , poszedł na swoje pole i po upływie pewnego czasu spotkał powtórnie Kaczówkę , z którym w rozmowie zastanawiali się nad tym , czy osk. Pietrkowi nie grozi odpowiedzialność za niezgłoszenie władzy o fakcie bytności u niego żyda . Spokajszy po drodze oskarżonego Pytlarza , osk. Pietrek radził mu co ma w tej sytuacji robić , na co mu Pytlarz powiedział :
" jeśli u was był , a nikt tego nie widział, nie ci się nie stało . Osk. Kaczówka pożyczył sobie od Pytlarza rower , którym zamierzał udać się do Tekli Kaczówki , zamieszkałej w Otwinowie, celem poży-

1695 182

czenia od niej ziarna jęczmienia do siania . Po wyjeździe rowerem Kaczówki oskarżony Pietrek udał się do domu , a oskarżony Pytlarz pozostał na polu . Po upływie mniej więcej 15 minut od wyjazdu Kaczówki do wsi przyjechało 4 granatowych policjantów , w tym Mądry , Niechciał i Lewandowicz , którzy pytali się o żyda Kałma . Oskarżony Kaczówka natomiast jadąc do Otwinowa spotkał po drodze owych policjantów i nie do nich nie mówiąc ani nie zatrzymując się pojechał do Tekli Kaczówki w sprawie ziarna jęczmienia . Policjanci granatowi przyjechawszy do wsi ujęli żyda Wilka Kałma i zastrzelili go .

Oskarżeni Pietrak , Kaczówka i Pytlarz do winy się nie przyznali zaprzeczając , by dopuścili się zarzuczonego im czynu . Kwestią do rozstrzygnięcia było , czy możliwe było , by oskarżony Kaczówka mógł jadąc rowerem do Otwinowa powiadomić posterunek Policji granatowej o ukrywaniu się żyda we wsi . Na powyższe pytanie należało po rozważeniu wyników przewodu sądowego odpowiedzieć negatywnie . Świadek Franciszek Sekuła bowiem zeznał , że w dniu , w którym ujęto żyda Kałma Wilka widział Kaczówkę jadącego rowerem do Otwinowa . Dalej widział , jak Kaczówka jadący rowerem mijając dwóch granatowych policjantów jadących rowerami z kierunku Otwinowa do Pierszyc nie do nich nie mówiąc ani nie zatrzymując się . Świadek Sekuła ponadto stwierdził , że za policjantami rowerzystami jechała furmanka , na której się dzieli policjanci Lewandowicz i Niechciał . Furmanki tej jadący Kaczówka nie mijając , gdyż skręcił w bok , nie w stronę , gdzie znajdował się posterunek policji granatowej . Ta właśnie grupa policjantów granatowych / Niechciał , Lewandowicz oraz dwóch na rowerze / dokonała ujęcia Wilka Kałma i zastrzelenia go . Jak z powyższego wynika tej grupie policjantów granatowych oskarżony Kaczówka o ukrywaniu się żyda Wilka Kałma w Pierszycach nie doniósł . Na korzyść oskarżonego Kaczówki przemawia ponadto i ten fakt , że policjanci o których wyżej mowa , byli już w drodze do Pierszyc , dokąd przybywszy natychmiast pytali o o miejsce ukrywania się Kałma Wilka .

Z powyższego należy dojść do logicznego wniosku, że policjanci ci już byli powiadomieni o ukrywaniu się Kałma Wilka w Pierszycach. Rodzi się pytanie, kto doniósł o ukrywaniu się Wilka Kałma, jeśli nie uczynił tego oskarżony Kaczówka. I w tej mierze przewód sądowy wykazał sprawcę tego. Jak z znaną świadków Krasnodębskiego, pełniącego naówczas służbę policjanta granatowego w Otwinowie oraz świadka Stachowicza Mieczysława wynika, sprawcą doniesienia posterunkowi Policji granatowej w Otwinowie o ukrywaniu się w Pierszycach żyda Wilka Kałma, była narzeczona posterunkowego Niechciała, jakaś Irena nieustalonego nazwiska.

W tym stanie rzeczy należało oskarżonych Pietrka, Kaczówkę i Pytlarza uniewinnić i kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

/ Józef Matysiak /

/ Aleksander Staszczak /

/ Stanisław Jakubus /